

KURIER Wileński

PIĄTEK, 29 STYCZNIA 1993 R.
Nr 18 (12042)

Dyskusja o ziemi

27 stycznia na posiedzeniu plenarnym Sejmu omawiano stan rolnictwa litewskiego. Referaty w tej kwestii wygłosili minister rolnictwa i leśnictwa Rimantas Karazija i przewodniczący sejmowego komitetu rolnictwa Mykolas Pronckus.

Minister rolnictwa dokonał przeglądu istniejącej sytuacji w rolnictwie. Podkreślił on, że w rozwiązywaniu złożonych problemów rolników niedość ma odpowiednio ustawy. Dlatego Sejm nie powinien zwlekać z ich przyjęciem.

Przewodniczący komitetu rolnictwa wyszczególniając w swym referacie najważniejsze problemy rolnictwa wskazał, jakie sposoby ich rozwiązania proponuje komitet.

Następnie odbyła się dyskusja. Głos zabrał tymczasowo p.o.

prezydenta Algirdas Brazauskas. Między innymi odnotował on, że trzeba kontynuować zwrot ziemi właścicielom, zaakcentować problem zwrotu ziemi w miastach. Tymczasowo p.o. prezydenta powiedział, że jest za tym, aby przy miastach było rozwijane budownictwo indywidualne, na zasadach kooperacji tworzono struktury obsługujące rolnictwo.

W dyskusji głos zabierali posłowie, kierownicy rejonów, specjaliści, przedstawiciele organizacji społecznych – łącznie około 30 osób. Po wyczerpaniu się dyskusji przemówienie końcowe wygłosił minister rolnictwa Rimantas Karazija.

Przewodniczący komitetu rolnictwa Mykolas Pronckus w omawianej kwestii zgłosił projekt uchwały „O stanie rolnictwa Litwy”. Postanowiono go umieścić



W SEJMIE REPUBLIKI

w programie obrad sesji i rozpatrzyć w trybie przyspieszonym.

Alternatywny dokument – rezolucję „O pilnych środkach dla poprawy sytuacji w rolnictwie” w imieniu Zgody Narodowej przedłożył poseł Gediminas Vagnorius. Jednakże większość głosów nie została ona umieszczona w programie obrad.

(ELTA)

A. Brazauskas o stosunkach z Rosją

28 stycznia na konferencji prasowej A. Brazauskas poruszył również kwestie stosunków z Rosją.

A. Brazauskas poinformował, że na prośbę jego oraz ministra spraw zagranicznych sejmowa komisja spraw zagranicznych uchwaliła skład państwowej delegacji do rozmów z Rosją. Proponuje się włączyć do niej wiceprzewodniczącego Sejmu Egidijus Bikauskas, przewodniczącego sejmowego komitetu ekonomicznego Kęstas Jaskielevičius, posła na Sejm Nikolaja Mieloniewa, kierownika wydziału WSP Ministerstwa Spraw Zagranicznych Metysa Laurinkusa, wiceministra przemysłu i handlu

Romualdasas Rėmoškė oraz przewodniczącego Zarządu Banku Litewskiego Kazysa Ratkeviciusa.

Ceslovas Stankevičius obecnie jest na urlopie, ale pozostałe kierownikami delegacji. Cały jej skład będzie formowany z udziałem Ceslovasa Stankevičiusa, a uprawniony po wyborach dekretem prezydenta. Czujemy, że na rozmowach środek ciężkości z dialogu politycznego przechodzi w sferę spraw praktycznych, powiedział A. Brazauskas.

Spółeczność Litwy bardzo czule reagowała na to, że Rosja samowolnie wprowadziła na Litwę dodatkowy kontyngent wojsk. W związku z tym, jak powiedział A. Brazauskas, podjęte zostały

kroki, ale bynajmniej nie krańcowe.

Przypomniał on, że do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wzwany został ambasador Rosji Nikolaj Obertyszew, któremu wyrażono niezadowolnienie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało notę. Minister ochrony kraju Audrius Butkevicius wysłał listy protestacyjne do ministra obrony Rosji Pawła Gracziowa oraz dowódcy Północno-Zachodniej Grupy Wojsk Walerija Mironowa.

W najbliższym czasie oczekuje się od nich oficjalnych odpowiedzi.

(ELTA)

Dokuczyć maksymalnie człowiekowi

Dokuczyć sędziom, że podważają cel miera każdego roku. Jego groźba, a tym samym przestawienie ludzi na całkowitą ciemnotę, ale niektórzy ostatnio podważają cel miera. Co prawda, to jest prawo do wyznaczenia miera, ale nie należy go podważać. Mierę należy wyznaczyć samemu, jak to robił nasz przodek, a nie jak to robią sędziowie. Mierę należy wyznaczyć samemu, jak to robił nasz przodek, a nie jak to robią sędziowie. Mierę należy wyznaczyć samemu, jak to robił nasz przodek, a nie jak to robią sędziowie.

Na tematy dnia

nie miera m. Wilna Arunasas Staras z dnia 11 stycznia bieżącego roku „O wykorzystaniu wind osobowych” całkowicie mię dobiło. Zreszta chyba nie mnie jedną. Bo przeczytacie uważnie punkt pierwszy: „Pozwolić państwowym przedsiębiorstwom starostw z zgodą piśmienną mieszkańców całej klaki zakonserwować windy”. I najważniejsze: „wydatki na konserwację opłacają sami mieszkańcy klaki schodowej”. Czyż nie paranoja? Wyobraźcie moją sytuację. Mieszkam na 11 piętrze i jestem dopiero po zawale. Jak będę docierał do mieszkania, kiedy odciążę windy? A jak przyjdzie do mnie lekarz, listonosz, który przynosi emeryturę? Jak sąsiadka zwiózła na dół swoje małe dziecko? I to za takie „dobroczynne” windy, jak wyłączenie windy, musimy jeszcze płacić mi, mieszkańcy!

Sytuacja jest przez to niejasna, iż wielu lokatorów, szczególnie pięter niskich, takie pismo podpisać chętnie, gdyż winda ko-

sztuje drogę (90 talonów od osoby), a mogą z niej zrezygnować. Ale co robić nam, skazańcom, mieszkającym dosłownie pod niebem. I tak mamy nie najlepiej – ziemie w naszych mieszkaniach, trudności z wodą itd. A teraz jeszcze mer wydaje takie rozporządzenie. Nie wiem, gdzie mieszka pan Arunas Staras, ale nawet w niepewne chętnie zamieniałbym z nim mieszkaniem, bo jestem stu procentowo przekonana, że gdyby miał moje 11 piętro, nigdy nie podpisałby takiego idiotycznego i szkodliwego rozporządzenia. A może uważa za najważniejszą swą funkcję dokuczyć maksymalnie człowiekowi, bo i tak Wilno pęka w szwach.

M. KOWALEWSKA

OD REDAKCJI: W wyniku votum nieufności wyrażonego przez 40 deputowanych, mer miasta Wilna Arunas Staras został przedwczoraj zdymisjonowany ze swego stanowiska.

14 lutego – wybory prezydenta

Kandydaci spotkali się na ekranach telewizyjnych

27 stycznia w bezpośrednim programie telewizyjnym po raz drugi spotkali się kandydaci na prezydenta Algirdas BRAZAUSKAS i Stasys LOZORAITIS. Prawie w ciągu półtorej godziny odpowiadali oni na pytania prowadzącego program dyrektora generalnego Litewskiej Telewizji (Radia Laimosąs Tapina) i pytań widzów. Podajemy krótkie streszczenie dialogu kandydatów na prezydenta.

Na pytanie, dlaczego Litwa znalazła się w trudnej sytuacji gospodarczej, Stasys Lozoraitis powiedział, że błędy należałoby analizować później, obecnie natomiast jest ważne, aby wybrnąć ze stagnacji i przystąpić do poważnej pracy. Jeżeli będziemy mówili dużo o przeszłości, to znów wpadniemy w nie kończące się spory. Algirdas Brazauskas wskazał, że główną przyczyną jest szczególnie niefortunną reforma rolna.

Jak Litwa może wybrnąć z ekonomicznego dolka? Zdaniem Stasysa Lozoraitisa, tylko wtedy, gdy rozpocznie się wytrwała praca. Trzeba jak najprędzej rozkryć koło zamachowe ekonomiki. Algirdas Brazauskas mówił, że należy szybciej przywrócić choćby poziom produkcji sprzed paru lat, zaangażować jak najwięcej kapitału zagranicznego i wszelkimi sposobami wesprzeć rolnictwo.

Czy będąc wybranym na prezydenta będzie pan kontynuował reformę rolną? Czy będzie pan zwracał z emie właścicielom, czy więcej pomagać spółom? Stasys Lozoraitis: prezydent takich reform nie dokonuje. Może on pomóc dla wsi i to właśnie zobowiązuje. Rozumiem, że nie wzięto pod uwagę opinii ludzi wsi. Trzeba zapytać: czego chcą? I uczynić tak, jak oni powiedzą. Algirdas Brazauskas: własność trzeba zwracać. Ale podstawowe wymaganie jest to, że ziemia musi być uprawiana. Tym, który nie chce tego robić, należy wypłacić kompensaty. Jestem za różnymi formami własności. Jak mógłby Pan dopomóc średnim przedsiębiorcom? Algirdas Brazauskas: drobne przedsiębior-

stwa i przedsiębiorców kępuje system podatkowy, nie pobudza on produkcji. Sytuację trzeba poprawiać. Stasys Lozoraitis: jak mogą one precować, skoro za kredyty muszą płacić 80–100 procent?

Jak ograniczyć inflację? Stasys Lozoraitis: prędzej (ale nie od razu) wprowadzić własną walutę, wzbudziłoby to w ludziach zaufanie. Rozwijaj produkcję i eksport. Algirdas Brazauskas: po wprowadzeniu talonów zaczęliśmy kontrolować procesy inflacyjne. Obecnie należy to czynić również z emisją talonów. Nie da się usprawiedliwić, że w listopadzie i grudniu roku ubiegłego emitowano aż 20 proc. znajdujących się w obiegu talonów.

Dlaczego dotychczas nie ma litów? Stasys Lozoraitis: gdy jesteśmy na dnie dolka ekonomicznego, nie wolno ryzykować litem. Może on prędzej się spalić. Algirdas Brazauskas: spóźniliśmy się o 1–1,5 roku z wprowadzeniem litu. Latem tego roku spodziewamy się ustabilizowania ekonomiki, wtedy będzie można myśleć również o wprowadzeniu litu.

Litwa stanęła wobec groźby bezrobocia. Co pan by uczynił, żeby bezrobocie nie osiągnęło krytycznego granicy? Algirdas Brazauskas: należy wykorzystywać te miejsca pracy, które mamy, dlatego trzeba troszczyć się o uzyskanie surowców. To również obowiązek rządu. Nie widzę innych możliwości kompensat. Stasys Lozoraitis: zgadzam się z oponentem. Jednocześnie trzeba tworzyć też nowe miejsca pracy. Wymaga to kapitału, głównie zagranicznego.

(Dokończenie na str. 2)

Pretendenci prowadzą kampanię

Dwaj kandydaci na prezydenta Republiki Litewskiej: Algirdas Brazauskas i Stasys Lozoraitis prowadzą już na całego przedwyborczą kampanię. Pierwszy z kandydatów zaczął ją od spotkań w Wilnie, drugi – na prowincji.

Działają już sztaby wyborcze pretendentów do fotela prezydenckiego. Koordynacyjcy sztab wyborczy A. Brazauskasa znajduje się w wileńskiej siedzibie Demokratycznej Partii Litwy (ul. Barbaros Radviliusų 1). Ekipa sztabu koordynacyjnego kieruje poseł na Sejm Gediminas Liskilas. Natomiast sztab wyborczy kandydata na prezydenta S. Lozoraitisa mieści się w pomieszczeniu Działu Urbanistyki i Architektury Samorządu m. Wilna (al. Giedymina 35). Kierują nim Eugenijus Gentvilas i Jonas Tamulis.

J. Sz.

W rządzie Litwy

WILNO (ELTA). Dla uczczenia 60 rocznicy tragicznego zakończenia transatlantyckiego lotu bohaterów Dariusia i Stasyja Gienasa 27 stycznia rząd Republiki Litewskiej na swym posiedzeniu powziął uchwałę, aby rok 1993 ogłosić rokiem Dariusia i Gienasa natomiast dzień 17 lipca — Dniem Jedności Litwinów Świata. Uchwałę przyjęto na życzenie Aeroklubu Litewskiego, wspólnoty „Lituanica” i innych warstw społecznych. Powołano rządową komisję organizacji świątecznych imprez roku Dariusia i Gienasa i Dnia Jedności Litwinów Świata. Jej

przewodniczącym jest minister kultury i oświaty Dainius Trinkunas.

Rząd skorygował wcześniej uchwałę „O uznaniu za priorytetową działalność medyczną i farmaceutyczną” oraz uzupełnił ją o przepisy, że za priorytetową uważa się również działalność prywatnych zakładów leczniczych i usług higienicznych. Przyjęta uchwała „O przesyłaniu emerytur, alimentów i innych środków pieniężnych” na Litwę Ministerstwu Łączności i Informacji zezwoliło na samodzielnie zawieranie umów z administracjami pocztowymi byłych państw strefy rublowej w sprawie przesyłania

przekazami pieniężnymi emerytur, alimentów i innych świadczeń, wypłacając je tymczasowoymi pieniędzmi litewskimi — talonami według ustalonego w okresie otrzymania przekazów porównawczego kursu walut. W celu zachowania wysokiego poziomu artystycznego rzemiosła artystycznych, produkcji wyrobów i tradycyjnych narodowych pamiatek, postanowiono włączyć do katalogu tych wyrobów akcyzą ogólną. Uchwała ta będzie obowiązywała dopóty, dopóki nie zostanie przyjęta ustawa o wartości dodatkowej.

Na posiedzeniu przyjęto uchwałę „O trybie przelewania dywidend za akcje należące do organów władzy i administracji państwowej”. „O budowie najważniejszych obiektów gospodarki Litwy”. Rozpatrzone też inne kwestie.

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ O AUKCJACH PRYWATYZACJI MAJĄTKU PAŃSTWOWEGO I PUBLICZNEJ SUBSKRYPCJI AKCJI

Artykuł 1. Nie przeprowadzać aukcji prywatyzacji majątku państwowego z wyjątkiem obiektów prywatyzowanych za walutę wymienialną oraz aukcji zamkniętych depozytów, dopóki nie zostaną przyjęte poprawki do ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego.

Artykuł 2. Prywatyzowanie obiektów, wpisanych do programu prywatyzacji i wyszczególnionych w ustalonym trybie w informacyjnych biuletynach prywatyzacji, kontynuować zgodnie z obowiązującą ustawą o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego. Okres trwania prywatyzacji ustala się na dni, ile pozostało ich na odcrocień prywatyzacji.

Artykuł 3. Prywatyzację obiektów, wpisanych do programu prywatyzacji, prywatyzowanych w drodze publicznej subskrypcji akcji, rozpoczynać po poprawkach do ustawy wstępnej prywatyzacji majątku państwowego.

Tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej
Aigirdas BRAZAUSKAS

Wilno, 19 stycznia 1993 r.

UCHWAŁA SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O przystąpieniu Republiki Litewskiej do Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych z 11 kwietnia 1980 r. w sprawie umów dotyczących międzynarodowego kupna—sprzedaży towarów

Sejm Republiki Litewskiej postanawia:

1. Przystąpić do Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych z 11 kwietnia 1980 r. w sprawie umów dotyczących międzynarodowego kupna—sprzedaży towarów z następującym zastrzeżeniem:

„Republika Litewska, kierując się artykułami 12 i 96 Konwencji, oświadcza, że nie stosuje się jakiegokolwiek zasady artykułów 11, 29 lub II części Konwencji, zezwalającej, aby umowa o kupnie—sprzedaży, jej zmiana,

przerwanie porozumienia albo oferta, akcent lub jakikolwiek wyrażony zamiar były nie na piśmie, lecz w jakiegokolwiek formie, jeżeli jest ze strony ma własne przedsiębiorstwo komercyjne w Republice Litewskiej”.

3. Polecieć tymczasowo przewodniczącemu Sejmu Republiki Litewskiej, aby poinformował sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych o tym akcie przystąpienia i przeganił Republikę Litewską do zdeponowania dokumentów przystąpienia.

Tymczasowo p.o. przewodniczącego
Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas JURŠENAS

Wilno, 19 stycznia 1993 r.

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 32 P Z 18 STYCZNIA 1993 R.

O ŚRODKACH OCHRONY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH PRZED FAŁSZOWANIEM

W celu ochrony papierów wartościowych przed fałszowaniem:

1. Zobowiązać Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, aby wspólnie z Litewskim Instytutem Ekspertyzy Sądowej, angażując potrzebnych specjalistów Banku Litewskiego i instytucji naukowych, przygotowały projekt uchwały regulującej tryb wydawania, produkcji, emitowania do obiegu i ochrony przed fałszerstwem papierów wartościowych i papierów ze znakami wodnymi oraz do 1 lipca 1993 r. przedstawili go rządowi Republiki Litewskiej.

2. Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu powinny zapewnić, aby od-

dając do produkcji i przekazując klientom wytworzone papiery wartościowe i papierami znakami wodnymi, zgłaszały Litewskiemu Instytutowi Ekspertyzy Sądowej do ekspertyzy, która ustaliłaby, czy odpowiadają one wymaganiom ochrony. 3. Polecieć Litewskiemu Instytutowi Ekspertyzy Sądowej konwancje ekspertów przewidzianych do produkcji i emitowania do obiegu papierów wartościowych oraz papierów ze znakami wodnymi w celu ustalenia, czy te papiery są odpowiednio zabezpieczone przed fałszowaniem, jak też ekspertów wydających się już w obiegu papierów wartościowych, czy trzeba ustalić, czy nie są fałszowane.

Prezydent
Bronislovas LUKŠA

do szachowych mistrzostw świata. Dwa kolejne zwycięstwa gliku N. Shorta w 1 i 10. tiach stawiły praktycznie rywalu Holendra J. Timmana krytycznej sytuacji, a tymczasem nie upadł on na duchu i wygrał 11 partię zmniejszając liczbę Shorta prowadzącego aktualnie tylko 6:5. Do zakończenia dyndku pozostały 3 partie.

Jak wiadomo, Timman i Shortem grają w uroczym włości Sao Lorenzo de Es pod Madrytem. Hiszpanie ukrywają, że chcieliby, aby z szachową koroną polską zwyciężącą tego spotkania Kasparowem również się w ich kraju. Wsa kandydację wysunął Barcelona, rając zgromadzenie funduszy 4 mln dolarów.

FIDE podejmie decyzję o tym, kiedy zakończy niecz Short — Timman, zglednie również zwycięzca la Kasparowa. Obok Baraswe kandydatury zgłosił lin, Zagreb i Dżakarta.

Kandydaci spotkali się na ekranach telewizyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

Na pytanie, co ambasador Litwy w USA Stasys Lozoraitis uczynił, aby otworzyć drzwi przed inwestycjami zagranicznymi, odpowiedział on: „otrzymano już oferty firm zagranicznych na zakup całego kaibamidu wyprodukowanego w latach 1993—1994 w jonańskim „Azotais”, rozpoczęcie wypompowywania produktów naftowych, które wśląły do ziemi, na eksploatawanie łod. niska w Szawlich, zakup od Litwy serów, szampana, itd. Jednakże te i inne oferty leżą w szufladach urzędników Litwy.

Czy na Litwie nie mamy za dużo urzędników? Stasys Lozoraitis: trzeba zmniejszyć liczbę ministrów i urzędników. Ale pozostałym należy znacznie podnieść wynagrodzenia ze zrozumiałych dla wszystkich przyczyn. Algirdas Brazauskas: i ponadto dokładnie określić uprawnienia urzędników oraz sfery działalności ministrów. Wiele nieporządku jest we wszystkich resortach.

Czy proponowałby pan podnieśnienie wynagrodzeń i z czego? Algirdas Brazauskas: można to czynić dopiero po zwiększeniu wpływów do budżetu. Dodatkowe dochody budżetu mogłyby uzyskać jeszcze w tym roku, gdybyśmy zdołali podnieść przemysł. W roku ubiegłym niepotrzebnie zamrożono płace, dlatego dochody wielu ludzi tragicznie pozostają w tyle za rosnącymi cenami. Należałoby zmienić kryteria ustalania wysokości emerytur. Potrzebne jest tu większe zróżnicowanie. Stasys Lozoraitis: budżet można uzupełnić również obniżając podatki. Przecież zbieramy ich tylko 30 proc., gdy są nadmiernie wysokie. W razie obniżenia a płaciliby je o wiele więcej ludzi. Dlatego ogólna suma w budżecie byłaby większa. Dowiodła tego praktyka wielu krajów.

Jakie, pańskim zdaniem, powinny być podstawowe zasady polityki podatkowej? Stasys Lozoraitis: podatki nie powinny przynosić ludzi, lepiej brać mniłsze, ale od wszystkich. Algirdas

Brazauskas: powinny one dopin-gować produkcję. Procz tego trzeba wzmocnić inspekcje podatkowe. Nie wiedzą one, jakie zyski otrzymuje kapitał prywatny czy spółki akcyjne.

Dlaczego na Litwie nie ma zgody i dlaczego tak się stało? Stasys Lozoraitis: sądzę, że kiedyś napiszę o tym książkę. Mówię o zgodzie, nie mam na myśli, że trzeba połączyć dwa przeciwstawne bloki. Należy osiągnąć, aby wszyscy jednakowo chcieli mieć niepodległość, demokrację i sprawiedliwe państwo i wszyscy wsiolowaliby w tym kierunku. Tylko wtedy będzie zgoda. A nastawienie społeczeństwa do tego jest obowiązkiem prezydenta. Algirdas Brazauskas: DPPE wielokrotnie proponowała zgodę, ale Sajudis nie chciał tego. Trzeba odrzucić wszystkie wcześniejsze ambicje. Pierwszy powinien uczynić to prezydent, człowiek bardzo sprawiedliwy, potrafiący pojąć interesy wszystkich ludzi Litwy.

Partia komunistyczna, KGB w ciągu wielu lat realizowały ludobójstwo. Dlaczego nie stanęli przed sądem ludzie, którzy to czynili? Stasys Lozoraitis: Jest to dramat całej postkomunistycznej Europy Wschodniej. Oskarżenia, w żaden sposób nie kończą się. Ale przestępstwa trzeba skodyfikować. Trzeba sądzić tych, którzy konkretnie zawiniли wobec ludzkości, ustaw Litwy, którzy boleśnie zranili wartości człowieka. Ale nie wolno obwiniać jedynie za to, że ktoś był komunistą. Partia komunistyczna popełniła wiele przestępstw i dlatego jako partia powinna być potępiona. Algirdas Brazauskas: nie może być odpowiedzialności zbiorowej, lecz tylko osobista.

W najokrutniejszych latach Litwy latach w partii było bardzo niewiele Litwinów. Pokolenie, które później wstąpiło do partii, nie powinno odpowiadać za wcześniejsze czyny.

(ELTA)

SPOTKANIE MINISTRÓW KRAJÓW POŁNOČNYCH

SZTOKHOLM (ITAR — TASS — ELTA). Zakończenie zimniej wojny stworzyło sprzyjające przesłanki do umacniania bezpieczeństwa w Europie Północnej. Wielkie znaczenie ma tu dalsze kroczczenie Rosji drogą demokracji i gospodarki rynkowej.

Mówi się o tym w oświadczeniu złożonym przez ministrów spraw zagranicznych krajów północnych na spotkaniu, które zakończyło się 27 stycznia w stolicy Szwecji. Podkreślili oni również, że odbywające się wycofy-



wanie armii rosyjskiej z państw bałtyckich ma wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa w regionie północnym. Ministrowie wskazali, że Rosja powinna jak najprędzej podpisać porozumienia z Estonią i Łotwą w sprawie bezwzownego wycofania wszystkich swych wojsk.

PIERWSZY TYDZIEŃ PRACY CLINTONA OCENIENO POZYTYWNIE

WASZYNGTON (Reuter — ELTA). Według danych sondażu socjalnego, większość Amerykanów pozytywnie oceniła pierwszy tydzień pracy Clintona.

58 proc. respondentów zaakceptowało politykę, jaką zapoczątkował nowy prezydent. 20 proc. opowiedziało się przeciwko. Clinton doczekał się lepszej oceny niż jego poprzednicy Reagan i Bush.

Jednakże sondaż wykazał ró-

wnież, że tylko dla 24 proc. Amerykanów opracowany przez Clintona program gospodarczy jest całkowicie jasny, podczas gdy 73 proc. obywateli USA nie rozumie go.

Odpowiadając na pytanie, ile czasu powinien trwać „miodowy miesiąc” nowego prezydenta USA, 23 proc. respondentów twierdziło, że wystarczyłoby 3 miesiące, 33 proc. Amerykanów poddało 6 miesięcy i 37 proc. — nawet okres 1 roku.

ARMENSKA ELEKTROWNIA ATOMOWA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Z braku elektryczności faktycznie niemożliwe jest kontrolowanie systemów Armenskiej Elektrowni Atomowej, dlatego powstaje zagrożenie jądrowe i radiacyjne, głosi list premiera Armenii B. Arutunian do rządów krajów WNP, Gruzji, Azerbejdżanu, Turcji i Iranu.

W elektrowni atomowej są odpady paliwa uranowego i radioaktywne, których ochładzanie i przewiezienie wymaga specjalnej kontroli. Nie można tego uczynić, gdyż nie ma energii elektrycznej.

Dokładamy wszelkich starań, aby nie dopuścić do awarii mo-

gającej spowodować katastrofę w regionie, głosi list. Z powodu dużych mrozów różne warstwy mieszkalców wywierają nacisk na rząd, domagając się za wszelką cenę wznowienia pracy siłowni atomowej.

Po niedawnym wysadzeniu w powietrze gazociągu w gruzińskim rejonie Marneuli jedynym źródłem energii w Armenii są elektrownie wodne, ale ich moc nie pozwala nawet w sposób minimalny zagwarantować pracy najważniejszych obiektów zapewniających życie kraju, stwierdza się w dokumencie.

(ITAR—TASS—ELTA)

SPORT

WSZĘDOBYLSKI FUTBOL

◆ Grająca pod postacią panewskiego „Ekranasu” piłkarska reprezentacja Litwy zdołała się przebić do półfinału rozgrywanego obecnie w Moskwie turnieju mistrzów z udziałem najlepszych jedenastek poszczególnych republik byłego Związku Radzieckiego. W derydującym spotkaniu zdołała ona uzyskać bezbramkowy remis z „Kajratem” i dzięki lepszej różnicy goli wygrać z „C”.

Rywalem „Ekranasu” w półfinale będzie niemiecki „Dynamo”. Inną parę półfinałową tworzą rosyjski „Spartak” i tatarski „Dynamo”. Półfinałowe pojedynki odbędą się dziś: a, a final — 31 stycznia.

◆ O trzy przepustki przydzielone piłkarzom Czarnego Łądu do finałów piłkarskich mistrzostw świata - 94 nie powalczy reprezentacja Tanzanii, albowiem została ona przez FIFA wykluczona

z turnieju z powodu kłopotów finansowych i zadłużeniu wobec FIFA.

◆ Znany przed laty piłkarz kijowski „Dynamo” O. Blochin, prowadzący ostatnio grecki klub „Olympiakos” Pireus, został zwolniony z posady trenera przez władze klubu. Taką decyzję wywołało wielkie niezadowolenie miejscowych kibiców. Zagrozili oni nawet, że nie będą chodzili na spotkania, dopóki Blochin nie wróci na swe stanowisko.

W „Olympiakosie” gra też inny piłkarz ukraiński O. Protasow, do niedawna bombardier „Dniepru” Dniepropietrowsk. Można przypuszczać, że po zakończeniu tego sezonu zdecydują o również opuścić barwy tego klubu.

Blochinn tymczasem już na całego prowadzi pretaktację co do objęcia „steru” w innej greckiej jednostce — FAOK Saloniki.

TIMMAN NIE REZYGNUJE

Emocje nie lęda towarzyszą fi-natowemu spotkaniu pretendentów

Zbigniew BALCEWICZ

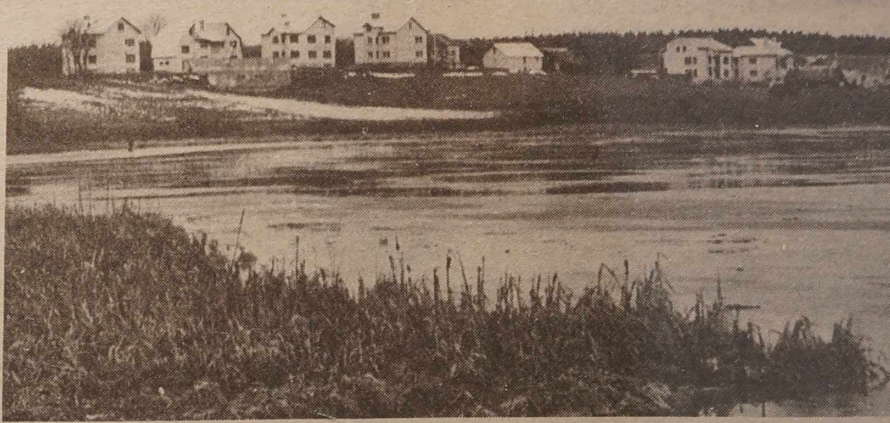
Wznoszą się białe mury we wsi Ginejcziszki. Ale nie zamieszka w nich nikt z jej mieszkańców...

Stoi oto Jewdokija Czykielowa nad zrujnowanymi fundamentami i milczy. Wystające fragmenty, pokruszone cegły, pospychane w kopce, rozdarta ziemia — już od dziesięciu lat wszystko tak stoi po środku podwórza, ale ona tego nie tknie. Są świadkami krzywdy Czykielów.

Kiedy rodzinom Jewdokii i jej brata zrobiło się za ciasno w jednej niedużej chacie, założyli fundament i skłelili przybudówkę. Samowolną budowę zauważył ówczesny dyrektor sowchozu Bujwidziszki, śp. Żilinskas. Niech mu Bóg wybaczy grzechy i nam, że się ważymy przypominać, ale pod nieobecność Czykielów w domu spycharka zrownała budynek z ziemią. „Nasza wieś uznana została za nieperspektywną i nie dość, że nie pozwolono nam budować, nie mogliśmy nawet otrzymać kilku arkuszy eternitu na łatanie dziurawego dachu” — tłumaczy Anastazy Snieżko, który nie mógł zbudować domu w swej rodzinnej wsi Ginejcziskach.

Jest to piękna wieś w gminie bujwidzkiej nie opodal Wilna. Nad jeziorem Ginejcziskim stare, drewniane domostwa z bramami i okiennicami. Domy od starości skurczyły się, zgarbiły. A po drugiej stronie jeziora jasnieją żłabne piętrowe i dwupiętrowe kamieniczki.

— Co to znaczy nie pozwalają budować? — wskazuje na kamieniczki. Jewdokija Czykielowa wzdycha, gorzko się też uśmiecha Anastazy Snieżko. Nie znam nikogo z Ginejczisk, tam wszyscy z Pogir i wszyscy panowie, ani jednego zwykłego mieszkańca. Nie mieli się w głowie, dlaczego pierwszeństwo do ziemi, jeszcze własności ojców przyznano nie tym, którzy się na niej urodzili i pracowali, lecz obcym, przybyszom. Odpowiedź łatwa: tak było za czasów sowieckich, gdy nie było żadnego pojęcia o sprawiedliwości i już samo jej poszukiwanie byłoby równie winne. O jakiejkolwiek posiadanej ziemi strach



POSAG

było wspomnieć. Toteż Jewdokija Czykielowa, znalazłszy zburzony budynek nie powiedziała, że co chce, to i buduje na ojcowskiej ziemi, ale potulnie milczała. Dziś jednak, kiedy deklarujemy, że nadchodzi sprawiedliwość, a i ustawa o reprivatyzacji ziemi została powzięta, nie może być tak, aby pierwszeństwo do ziemi przysługiwało nie właścicielowi, jego latrościom, a obcym.

— Tak było i jest! — kiwa głową Rafał Ilminowicz. I cała wieś mu wtóruje. Z jednej strony Ginejcziszki przypiera miasto, a z drugiej, gdzie jeszcze była swobodna ziemia, zabudują nie oni, a deputowani byłej RN, którzy uchwalali ustawę o reprivatyzacji ziemi. Przychozą mieszkańcy Ginejczisk na te swoje rozparcelowane grunty i wciąż sprawdzają, czy nie zaczęto kopać. A tu już ślad spycharki, czarnoziem na łące wywrócony — może już drogę prowadzą?

Ostatecznie nie zrozumiałam, jak to wbrew woli ludzi ich ziemia przypadła deputowanym. Przypomniałam sobie, jak to zmuszano gminę bujwidziską, aby oddała ziemię pod budowę, ale nie ustąpiła, nie powzięła takiej decyzji, chociaż i proponowano cukierek: sami też będziecie mogli budować na tej działce...

— Nie zgodziliśmy się i liczyliśmy na to, że deputowani ziemi nie wezmą. Oddała ją gmina awieńska — powiedział starosta gminy Bujwidzkiej Petras Chvainickas.

Jak mogła gmina awieńska oddać ziemię ludzi z gminy bujwidzkiej? 50 ha ziemi stanowiącej własność mieszkańców Ginejczisk znalazło się w posiadaniu Awień wtedy, gdy zmniejszono i zwiększano sowchozy.

— Tę ziemię zgodziliśmy się oddać samorządowi pod zabu-

dowania gminne. A deputowanym rozdał ją Merkys nas nie pytając — nie poczuwa się do winy przed swymi ludźmi Teresa Bukiel — starostina awieńska. — Naszym byłym właścicielem zwrócił się 50 proc. ich ziemi zgodnie z uchwałą rządu.

To może Awieńskie zwróciłyby też mieszkańcom Ginejczisk tych 50 ha?

— Nie mamy ich ziemi — cichym głosem odpowiada awieńska starostina.

Czy mogło być inaczej? Złazcza że przyczynił się do tego również rząd kolejnymi uchwałami. Pełnomocnik rządu na Wileńszczyznę A. Merkys na ich podstawie przydzielił ziemie byłych właścicieli deputowanym. Pomocnik A. Merkysa A. Andruskevicius skrzętnie ukrywał ich spisy przed mieszkańcami. Poprosiłam A. Andruskeviciusa o ten spis nie po to, żeby go opublikować — opublikowaliśmy 7 kwietnia ubiegłego roku — chciałam po prostu raz jeszcze policzyć, ile wśród obdzielonych parcelami jest bezdomnych lub zamieszkałych w takich ruderach, jak ci właściciele, których pozbawiono ziemi. Kto się zatroszczy o nich? Zadzwońmy do pełnomocnika rządu A. Merkysa:

— Trzeba porozmawiać.
— O czym?



— O zwrocie ziemi byłym właścicielom w gminach awieńskiej i bujwidzkiej.

— Nie, lepiej nie będę mówił — postanowił z pewnym odganiem się. Może więc był czas po to, aby nowej nomenklaturze dać posag, który mogła użyć tylko w Litwie socjalistycznej?

Aldona KVEDARIENĖ, „Respublika”, 22.01.1993

NA ZDJĘCIACH: u jedynym niesprawiedliwość i ry wykład innych — gniew budził Jewdokija Czykielowa przy zburzonym fundamencie na własnym podwórzu na ojcowiznie.

Fot. Bronius Talabka



Wieśniacy zostali bez chleba

Mieszkańcy osiedla Kimbartiszki oraz okolicznych wsi w rejonie zarasajskim (jeziorskim) postanowili dać nauczkę handlowcom monopolistom. Nie zadowalała ich obsługa pracowników Zarasajskiej Spółdzielni Spożywców. Toteż mieszkańcy wsi głosowali za tym, by sklep został sprywatyzowany i sprzedany na aukcji. Spodziewali się, że nowy właściciel „zasypie” wszystkich lepszymi i tańszymi towarami, stworzy poważną konkurencję dla handlowców rejonowego związku spożywców. Podczas aukcji sklepu nie było wielu chętnych. Nabył więc go pewien kowieniczek. Podobno naprawdę chciał usprawnić obsługę handlową mieszkańców wsi. Ale po kilkunastu dniach po aukcji, mieszkańcy osiedla zamiast wymarzonych obwarunków mogli chwytać tylko „pocałować

kłódkę”. Ludzie zdenerwowali się: zostaliśmy bez chleba! Pomóżcie!

Mniej więcej w tym samym czasie nauczycielka z Wilna błagała przewodniczącego zarządu Zarasajskiego Rejonowego Związku Spożywców Petrasa Narbutasa, aby ratował jej dziadków, mieszkających koło Stadvillai. Jeszcze 1 października ub. r. tu również sprzedano na aukcji niewielkie centrum handlowe. Nie tylko dziadkowie danej nauczycielki, ale też inni mieszkańcy Stadvillai i okolicznych miejscowości zostali bez chleba. Teraz, aby kupić najniezbędniejsze artykuły spożywcze, inne towary, muszą iechać do Zarasai (Jeziorsko). Taką podróż jest ponad siły starych, schorowanych ludzi. Co robić? Wynająć człowieka, aby dowoził starszuchom chleb? Ale na tej trasie autobus kursuje za-

ledwie dwa razy dziennie. Bilet do Zarasai i z powrotem kosztuje ponad 100 talonów. Emerytury z trudem wystarczą tylko na żywność.

Przewodniczący związku spożywców Petras Narbutas wyjaśnia, że handlowcy rejonu nie mają z tym wspólnego. Co prawda, poproszono ekonomistów, by obliczyli, ile kosztowałoby teraz dowożenie do tych miejscowości tak zwanym sklepem objazdowym najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, towarów użytku powszechnego.

Od staran i przedsiębiorczości nowych właścicieli w przyszłości będzie zależała obsługa handlowa miejscowych mieszkańców. A tymczasem zamknięto jedyny sklep z towarami codziennego użytku, sprzedane na aukcjach. Przewodnicząca rejonowej służby prywatyzacji S.

Matijošaitienė wyjaśnia, że zgodnie z uchwałą rządu nowi właściciele powinni nie później niż w ciągu 15 dni po aukcji przejść do administracji nabyty obiekt. Jeżeli tego nie uczynią w ciągu następnych 7 dni po uprzednim napomnieniu, to należy się zwracać do Centralnej Komisji Prywatyzacji z prośbą o anulowanie wyników aukcji.

Wskazane w uchwale terminy minęły dawno. Ale nie wolno oskarżać nabywców, że nie przejęli prywatyzowanych obiektów. Okazuje się, że do sprzedania na aukcji tych sklepów nie przygotowano się należycie. Obliczono tylko wartość budynku. A przecież według ustalonego trybu, przedsiębiorstwa handlowe muszą być sprzedawane z całym ich wyposażeniem. Zatem sprzedaż tych sklepów nie jest prawna. Ustalona cena wywoławcza (bez wliczenia wartości wyposażenia) była niższa od faktycznej. Pracownicy służb prywatyzacji

rejonu zarasajskiego ratując sytuację, zaczęli szukać nabywców. Zdałoby się, że postąpiłby inaczej, gdyby w dniu z uchwałą rządu na tym cierpią ludzie. Po tym stało więc pytanie, czy uchwała rządowa sa po to, żeby służyć ludziom, czy odwrotnie? Naprawdę szkoda młodym ludziom ws. Uciekali na wieś, a wpadli na nie, nie wiedzieli. Marzyli o lepszym obsłudze, sędzieli, że powstanie konkurencja i będą tańsze ceny, a pozostali bez chleba i innych niezbędnych artykułów.

A. SIUOTIS

Inf. wl.

Co słyszeć w litewskim świecie muzycznym?

ROZMOWA Z PRZESZYM ZWIĄZKU
KOMPOZYTORÓW LITWY
MINDAUGASEM URBATISEM

„Kurier Wileński”:

— W zasadniczo lanej aniele w ubiegłych latach piaszryczne układa się dziś życie muzyczne Litwy. Ewidencje są zmianą na lepsze — mimo kryzysu gospodarczego. Muzyka litewska, głównie współczesna, cieszy się coraz większym w świecie uznaniem. Wyszła ona niejako z na polę dotąd zamkniętego kręgu. Co Pan, jako prezes Związku Kompozytorów, zechciałby o tym powiedzieć? I zamiast wstępu do tej rozmowy — prosiłabym ponadto o krótką informację — od kiedy Pan prezesuje?

Mindaugas Urbaitis:

— To już dwa lata, odkąd zostałem na prezesa wybrany. Okres niezmierznie intensywny. Uaktywniły się szczególnie więzi międzynarodowe, współpraca w znacznie szerszej aniele dotąd skali. To oczywiście wymagało i wciąż wymaga dodatkowego nakładu wysiłków. Mówię dodatkowego, bo dotąd funkcjonująca struktura Związku faktycznie takiego nagłego „skoku do przodu” nie brała w rachubę.

— To znaczy?

— To znaczy, że obszar działalności znacznie się rozszerzył, natomiast ludzie, kwalifikowanych profesjonalistów wyraźnie brakuje. I nie tylko etatów, dużo czego brakuje. No, ale pomijając tę kwestię, próbujemy z tych nowych, powstałych wobec nas zadań jakoś się wywiązać. Bo tak czy inaczej zasadniczym celem Związku jest wsparcie twórczości kompozytorów, udzielanie im stałej pomocy w lansowaniu ich utworów na świecie. Naturalnie, lansowanie w tym

wypadku, jeżeli na tę twórczość jest zapotrzebowanie, to znaczy, że jest tego warta. Słowem, powinien tu być odpowiedni poziom, kondycja. To powinno być naszą funkcją zasadniczą, bo... Bo w Litwie jeszcze nie mamy odpowiedniego centrum informacji muzycznej, które stanowiłoby bazę Związku. W teorii ono niby egzystuje, ale w praktyce nie znajdują swojego potwierdzenia, bo nie dysponujemy ani komputerami, ani też inną niezbędną do tego techniką.

— No, ale kiedyś taka technika będzie...

— Mam nadzieję. Ale i sprawy wydawnicze także wyglądają nie najlepiej. Brakuje nam wydawnictwa nutowego, takiego, no — na wzór zachodni, kiedy to wydawca nie tylko wydaje nuty, ale i propaguje tę muzykę, którą on uważa za stosowne wydać. A propaguje ją, bo mu na tym zależy, bo on z tego żyje.

— Jak wobec tego radzą z tym sobie współcześni kompozytorzy litewscy?

— Jakoś radzą. Trochę tego wydano staraniem Litewskiego Towarzystwa Muzycznego, ale to drobiazgi. Przeważnie starają się swoje nuty wydać za granicą. Oczywiście, to się udaje tylko nielicznym, niemniej tu i ówdzie powstają już kontrakty.

— Głównie w Niemczech?

— Nie tylko. Również w Szwecji.

— A w Polsce?

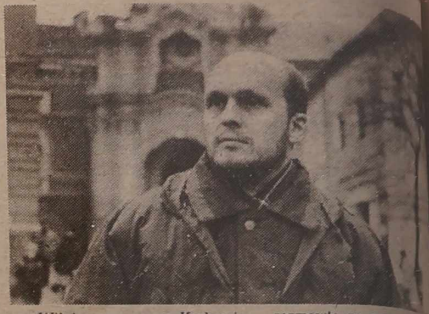
— W Polsce, z Polskim Wydawnictwem Muzycznym mają stałe, dobre kontakty i kontrakty Bronisłavas Kutavičius i Osvaldas Balakauskas.

— Prócz spraw wydawniczych Związek ma niewątpliwie także mnóstwo innych problemów, o sobliwie dzisiaj, w dobie kryzysu gospodarczego.

— Oczywiście ma. O tym można mówić bardzo dużo i długo, ale co to da? Wszyscy te problemy przeżywamy. To jednak nie oznacza, że ktoś je za nas rozwiąże. Trudne warunki bytowe nigdy nie sprzyjały procesom twórczym, ale trzeba je jakoś pokonywać. Chce, przez to powiedzieć, że ci kompozytorzy, którzy nie bacząc na wszystko, pracowali intensywnie i twórczo — mogą dziś szczyścić się odpowiednimi wynikami. Czego świadectwem organizowane ostatnio w Litwie Festiwale Muzyki Bałtyckiej zakrojone na szeroką skalę, to właśnie „Gaida” — drugi już z rzędu festiwal, który wyłonił ciekawych twórców nowej muzyki litewskiej. Ponadto mieliśmy także szereg młodzieżowych festiwali muzycznych.

— Muzykologów są skupieni w odrębnej Sekcji przy waszym Związku. Wideli dziś jakby szerszy oddech — mają większe możliwości bliższego zapoznania się z muzyką obcą, a jednocześnie — większe możliwości propagowania muzyki litewskiej.

— Tak jest. Niewątpliwie duży pożytek dlań im konferencje, spotkania. Przez szereg ostatnich lat były organizowane konferencje muzykologów z państw bałtyckich. Dotąd były to konferencje trzech państw — Litwy, Łotwy i Estonii — organizowane przemienne, powiedzmy, kolejno w Wilnie, w Rydze, czy w Tallinie — i na tym krag się zamykał. Ostatnio objęły one swoim zasięgiem również Szwecję, Finlandię, Danię i Polskę. Z tym, że z Polską mamy w tym kontekście taką naszą, osobną imprezę. To są wspólne litewsko-polskie konferencje muzykologów przeprowadzane już od paru lat — także przemienne, raz



w Wilnie, raz — w Krakowie. Kolejna miała się odbyć w początkach grudnia 1992 r. w Krakowie, ale niestety, z powodów wyczerpania pod koniec roku funduszy finansowych Kraków je przeniósł na wiosnę 1993. Mam nadzieję, że ta konferencja dojdzie do skutku. Jesienią 1991 taka litewsko - polska konferencja odbyła się w Wilnie. I skoro już jesteśmy przy polsko-litewskim temacie, chcę powiedzieć, że to nasze wyjście w szerszy świat, to znaczy — naszej, litewskiej muzyki współczesnej — zapoczątkowała właśnie Polska. Dużo dowodów przyjaźni i wytrwałości w lansowaniu twórczości naszych kompozytorów w Polsce dał polski muzykolog Krzysztof Droba, m.in. członek honorowy naszego Związku. Zapraszał naszych twórców na muzyczne festiwale w Polsce, które on organizował w Baranowie i Stalowej Woli. Służył jako wspaniały pomost w naszym zbliżeniu ze słynnym Krzysztofem Pendereckim, do którego festiwali w Łusławicach zostały włączone utwory naszych kompozytorów. To były prywatne festiwale, na które (zgodnie z ich regułą) nasi kompozytorzy specjalnie komponowali swoje utwory.

— Blisko dwa lata temu w

rozmowie ze mną Pan Krzysztof Droba właśnie o tym Komponowali te utwory Krzysztof Droba, m.in. Feliksas Balakauskas, Feliksas Balakauskas. — Tak, jeszcze wczoraj własną ręką, nieoficjalnie, wysłał tych utworów i kawałków. To znaczy — znaczy co mu najbardziej się koło co uważał za wartościowe promowania w Polsce tamtych czasów, bodaj r. — muzyka kompozytorów, to znaczy — znaczy twórców czeskiego rozbrzmienia, osobiście w Krakowie, Pan Droba jako profesor, dołki Muzycznej w Krakowie, polecał ją studentom do analizowania, co też z dużą chęcią i zainteresowaniem. Spora wtedy literaturę, wórow znalazło się w r. — jako ówczesnego kompozytora. Szkoda, że nasz festiwal „Gaida” Droba nie mógł przyjechać. — No, ale wydelegować — z Akademii Muzycznej w Krakowie — studentów, rymy miałam okazję w Wilnie, się zapoznać. Był

(Dokończenie na str.

Zima nadziei naszej

4. Znudzilo się klepac biedę...

Grzegorz Sawicki

Pana Grzegorza Sawickiego nie trzeba przedstawiać — często występuje na naszych łamach, jako bardzo prężny biznesmen, człowiek który wszystkim w życiu interesuje i o wszystkim ma własne zdanie.

— Czy Panu podoba się działalność obecnych władz różnych szczebli w rejonie? — zapytałam go bez dłuższych wstępów.

— Nie — odpowiedział równie otwarcie i stanowczo.

— To są ładni ludzie, ale... takiego etatu nie ma w dzisiejszych czasach. Myślę, że nie są po prostu kompetentni. Z tego powodu podejmują często decyzje, których sensu sami niekiedy nie potrafią wytłumaczyć. Przykłady? — prosił. Chciał pewien przedsiębiorca założyć w byłym obozie pionierskim koło Niemenczyn obiekt rekreacyjny. Nie pozwolono mu i nawet nie powiedziano dlaczego. Przecież gdyby wysunęto jakiś ważkie przyczyny — zrozumiałby, jest człowiekiem wykształconym. Tymczasem lokal pozbawiony gospodarza niszczeje, część dobytek wykiadziono. Czy to jest gospodarskie podejście do sprawy? Widocznie władze Niemenczyną kierowały się maksyma: „Niech u mnie padnie krowa, ale nie



dopuszczę, aby sąsiad kupił jeszcze jedną”.

Inny przykład: pewna firma transportowa chciała otworzyć nową linię Świątyni — Podbrzezie — Niemenczyn — Warszawa. Trzeba było wyznaczyć tylko kiosk do sprzedaży biletów autobusowych, gdzie można by było przy okazji oferować odjeżdżającym również upominki, wodę sodową. Nic z tego. I wytłumaczenie również nie nastąpiło. Są to tzw. metody administracyjne: nie można i tyle! A my dziś chcemy wiedzieć — dlaczego? Niestety, do jakiegokolwiek urzędu dziś byś poszedł, widzimy te same twarze — sprzed dwóch i pięciu lat. Więc co się zmieniło?

Można być niedobrym gospodarzem, nie mieć talentu do interesów, ale niezważa-

nie na działanie innym, tylko dlatego, że samemu się czegoś nie rozumie, jest po prostu nonsens.

— Nie chciałby Pan pomarzyć trochę o tym, jaki będzie rejon wileński za x lat? Oczywiście pod warunkiem, że przyjmie się długo oczekiwane poprawki do ustawy o prywatyzacji, skoryguje ustawy podatkowe — słowem, jeśli reforma pójdzie normalnym torem.

— Mam mnóstwo pomysłów. Przede wszystkim widzę tu ożywione ośrodki pełne mniejszych, większych sklepów i sklepików, restauracji, kawiarni, do których przychodzą wieczorami mieszkańcy na kufelki piwa czy filiżanki kawy. Gra muzyka. Ludzie gaworzą o sprawach minionego dnia. Wszyscy się znają, więc można bez skrupułów bez chodzenia do przychodni zasięgnąć rady

lekarza, co robić, gdy narywa palec; można zapytać nauczycielkę miejscowej szkoły, dlaczego Wojtek dostał dziś dwóję z matematyki; można poradzić się z ekonomistą miejscowej fabryki co do obliczania akcyzy czy podatku; można pograć w karty z sąsiadami lub obejrzeć telewizor. Dziś takie rzeczy robi się bardzo oficjalnie, a ja lubię tradycyjną prowincję. Lubię żyć prościej.

Widzą mi się też w rejonie różne pracownice usługowe (aby naszym żonom łatwiej było żyć) — naprawy odzieży, obuwia, pralnie, gabinety kosmetyczne i stomatologiczne, zakłady wynajmu samochodów, biura turystyczne.

Dla młodych rodzin powinny być firmy remontowo-budowlane, które by zbudowały dom, jaki się im marzy, wyremontowały stary, sprawdziłyby dla aptekarza czerwoną dachówkę, a dla żony rachmistrza — tapety we wzorek na ułós. Nie zapomnieliśmy o firmie do uprawiania małych działek gruntu- wch i wynajmu sprzętu dla

rolników, ogrodników, downików.

A czemu nie może naszym miasteczku gospodarstwa domowego, dobrego wychowania, sami zycia, języków, kortów tenisowych, piaskownicy, kregielni? W życiu jest możliwość, a my korzystamy z jednej-dwóch i stajemy się, że jest nudno i

— Chciał to jedno, to zrealizować — „Jana loszy”.

— W moim przypływie sama „para”. W moim bardzo chce się naczę. Znudzilo się biedę, wyrzekać, płakać się, że teraz jest ciężkie. Jestem człowiekiem. I nie jestem cyniczny. W czym się to nie zazdrościwo, sukcesów, bogactwa, tnie — chcę aby żył w dostatku. I to się moje wyrachowanie, im bogaci będą mieszkańcy rejonu, tym więcej miał kupców i klientów. Niezależnie od tego, nie będzie podnoszone życie. Bardziej arytmetyka.

— I od czego trzeba reformę na Wileńszczyźnie?

— Od wprowadzenia rządu, odpowiedzialności za zleczone im. Gdzie to widziacie, siedemdziesięcioletnia obiała progi dziesięć rządów, tylko dlatego, że w nich niekompetentny.

Barbara ZNAJDUJE

NA ZDJĘCIACH: Dom w Niemenczyne; panorama Sawicki.

Fot. Bronisława Kondrat



Fot. Bronisława Kondratowicz

Biuro ogłoszeń i reklamy — p
svés 60, 11 piętro, pokój nr 1114
lefon — 42-69-63.